# SMS/KWK - Krótka Wiadomość Komórkowa

W pośpiechu zdejmowała z wieszaków ubrania, zwijając je w rulon i wrzucając do walizki. Na koniec pakowania zajrzała do łazienki; zerknęła na półkę pod lustrem i szybkim ruchem uchyliła drzwiczki szafki oraz szufladę, by sprawdzić czy nic nie zostawiła.

- Czy ta podróż nigdy się nie skończy? Pytała sama siebie, po następnym komunikacie ogłoszonym przez kierownika pociągu, który informował o przebudowie trasy na kolejnym odcinku – tym razem w okolicach Skierniewic.
Czas się dłużył, a ona chciała, jak najszybciej oddalić się od tego miejsca i znaleźć w domu, położyć do łóżka i zasnąć.
Bała się pytań, które natarczywie wciskały się w myśli, a każda powodowała, że czuła w gardle niepokojący skurcz i dławienie, a w skroniach pulsowanie raptownie napływającej krwi.

Nagle z torebki usłyszała „piknięcie" telefonu. Otrzymała SMS:
- UKOCHANA KSIĘŻNICZKO. JESTEM JUŻ W DOMU. A TY GDZIE ? STOPY TWOJE CAŁUJĘ.
Nie wiedziała, co zrobić; zbyć milczeniem, odczekać z odpowiedzią czy odpisać?
Zresztą, co miała odpowiedzieć, że uciekła …

Tak naprawdę, jakie miała argumenty? Sama zadawała sobie mnóstwo pytań. Przecież wszystko w ich związku układało się idealnie.

On zaakceptował ją – taką, jaka jest. Nawet sam nalegał aby, kiedy on jest w biurze, ona zajmowała się swoją twórczością. Nie musiała gotować, bo on jadł lunch w pracy, a dla niej przywoził w tiffin box.

Po południu codziennie szli razem na zakupy, a po kolacji na spacer. Wieczory spędzali na rozmowach i planach o wspólnej przyszłości.

Był inteligentny, wesoły, zaradny, opiekuńczy, czuły i na pewno bardzo zakochany.
A jednak, coś w środku nie dawało jej spokoju. Na myśl przychodziły wydarzenia będące niepokojącymi sygnałami.
Kiedyś, wychodząc do teatru, założyła czarny, kaszmirowy płaszcz.
Zdziwionym głosem zapytał:
- Dlaczego nie włożysz czegoś innego? Jest blisko i ciemno, więc po co się tak stroisz?
Innym razem. Spacerując po parku – obcas jej buta utknął w szczelinie nierównego chodnika; na co, od razu zareagował, mówiąc:
- A kto zakłada takie buty na spacer!
Albo będąc na kolacji w restauracji, na którą ubrała się w czarną sukienkę i szpilki – w pewnej chwili powiedział:
- Za seksownie się ubrałaś, i zobacz, jak faceci na ciebie patrzą.

Wysiadając z pociągu usłyszała, że przyszła kolejna wiadomość. W domu wyjęła z torby telefon, w którym czekały kolejne trzy SMS-y.

Pierwszy: - KOCHAM CIĘ. JESTEŚ MOJĄ OBŁĘDNĄ MIŁOŚCIĄ.
Drugi: - NAJUKOCHAŃSZA, TAKI JESTEM SZCZĘŚLIWY, ŻE CIEBIE MAM. KOCHAM CIĘ.
Trzeci: - KOCHAM CIĘ BEZKRESNĄ MIŁOŚCIĄ – NIE MAM NIC WIĘCEJ DO DODANIA. JESTEŚ MIŁOŚCIĄ MOJEGO ŻYCIA I JESTEŚ NAJ-NAJ-NAJ ...
Przeraziła się czytając te wiadomości. Nie chciała zranić pisząc o odejściu, ale intuicja podpowiadała, że tak powinna postąpić. Zrozumiała rzeczywistość poprzez zdarzenia z ich związku świadczące o jego zazdrości. Wiedziała, że nie może i nie chce, nic robić wbrew sobie i przeciwko sobie. Dlatego tak ostrożnie ważyła wszystkie racje.
Czyżby naprawdę było jak w piosence „nie ma miłości bez zazdrości" ? Czy to znaczy, że zazdrość jest nieodłącznym elementem miłości? Chyba, tak – pomyślała. Bo przecież z głęboką i pełną miłością, wiąże się namiętność i pragnienie wyłączności partnera. Ale co, jeśli zazdrość staje się obsesyjna i nieadekwatna do sytuacji, którą zazdrość wywołały.

To, jak reagował było sygnałem alarmowym, że jego zazdrość jest w stanie zabić, co piękne między nimi.

Nagle z wewnątrz siebie, usłyszała ostre i zdecydowane słowa:
- Taki układ jest nie do przyjęcia. Nie chcę znosić takiego napięcia. Nie pozwolę by mnie bezpodstawnie obwiniano i podejrzewano. Przecież, nie tak wygląda relacja między kochającym mężczyzną, a kobietą. To związek nie dla mnie.
Rozmyślania przerwał dzwonek telefonu. Spojrzała na wyświetlacz, na którym pojawiło się jego imię. Nie odebrała.
Za moment przyszedł SMS:
- TA MIŁOŚĆ DO CIEBIE – MNIE, SILNEGO FACETA PRZERASTA.
I za chwilę kolejny:
- ŻYCIE BEZ CIEBIE TO NIE ŻYCIE.
Na następny dzień, otrzymała jeszcze dwie wiadomości.
W pierwszej napisał:
- TWOJE DŁUGIE, CZARNE WŁOSY WPLĄTUJĄ SIĘ W JEDZENIE, W TALERZE, ALE SĄ POJEDYNCZE I ZBYT MAŁE BY JE CAŁOWAĆ.
A w ostatniej, jaką odebrała:
- DALSZE MOJE ŻYCIE BEZ CIEBIE STRACIŁO SENS !